

Wychodzi w dni powszednie  
w dwóch wydaniach:  
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincji  
o 8. wieczorem.

**Przedpłata wynosi:**  
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie 1 zł. 50.  
kwartalnie 4 zł. 50. półrocznie 9 zł.  
Na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł.  
kwartalnie 6 zł. półrocznie 12 zł.  
Za granicą kwartalnie 7 zł. 50. półrocznie 15 zł.  
Numer kosztuje 6 centów.

**BIURO REDAKCYI:** Ul. Czarnieckiego 1. 4. parter.  
Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.  
**BIURO ADMINISTRACYI:** Ul. Czarnieckiego 1. 2.  
(sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe  
i od 2 do 7 wieczorem.

## Od wydawnictwa

**Przedpłata wynosi:**  
we Lwowie z dostawą do domu:  
miesięcznie 1 zł. 50 ct.  
kwartalnie 4 „ 50 „  
półrocznie 9 „ — „  
na prowincji z przesyłką pocztową:  
miesięcznie 2 zł.  
kwartalnie 6 „  
półrocznie 12 „ — „

Przenumerowanie „Gazety Narodowej“ składający lub nadający bez pośrednio do administracji naszego pisma przedpłatę — mogą otrzymywać

**„SZCZUTEK“**  
tygodnik humorystyczno-satyryczny,  
po cenie niższej niż za  
połowę

bo za dopłatą tylko: rocznie 4 zł. półr.  
2 zł. kwartalnie 1 zł., miesięcznie 35 ct.

**„Gazeta Nar.“ wraz z „Szczutkiem“**  
kosztuje:  
we Lwowie z dostawą do domu:  
miesięcznie 1 zł. 85 ct.  
kwartalnie 5 „ 50 „  
półrocznie 11 „ — „  
na prowincji z przesyłką pocztową:  
miesięcznie 2 zł. 35 ct.  
kwartalnie 7 „ — „  
półrocznie 14 „ — „

Przenumeratę na „Gazetę Narodową“ i  
„Szczutek“ nadesłać należy pod adresem:  
**Administracja „Gaz. Narodowej“**  
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 2.

## Dalszy ciąg sprawy syamskiej.

Lwów, d. 5. sierpnia.  
Kiedy Syam ujrzał się zniewolonym  
przypać w zupełności ultimatum francu-  
zkie, powiedzieliśmy, że sprawa syam-  
ska jeszcze nie jest przez to załatwiona.  
W niedzielę wieczór wystosował gabi-  
net francuzki do posła syamskiego w Pa-  
ryżu rodzaj drugiego ultimatu, żądając  
rękojmi względem dopełnienia pierwsze-  
go ultimatu — posła syamskiego zaraz w  
poniedziałek oświadczył panu Duvella,  
że Syam w zupełności i na te rękojmie  
się zgadza, i zaraz popołudniu wyszedł  
z Paryża do admirała Humanna rozkaz  
zaprzestania blokady, a oraz stanęła  
między Anglią a Francją umowa zusa-  
dująca (na podstawie rokowań, jak się  
okazało, już od r. 1889 prowadzonych)  
co do utworzenia strefy neutralnej po-  
między oboma mocarstwami w tamtych  
stronach, której to strefy wyłączenie na  
później odłożono. Odnosne oświadcze-  
nia złożył rząd angielski w parlamencie,  
admirał Humann zaprzestął blokady — i  
powiedzieliśmy wtedy, że sprawa syam-  
ska została tylko załatwiona. W istocie  
skończył się zatarg w obecnej formie, jak  
go Francja wywalała i przeprowadzała.  
Co się później jeszcze wywiśnie, i kto  
i jak odnowioną sprawą pokieruje,  
to inne pytanie.  
Obecny stan rzeczy jest następujący.

## Rodzina wykłetych.

**Szkie powieściowy**  
nakończony przez autora

**„KOLIZJI OBOWIĄZKÓW“**

(Ciąg dalszy.)

Gadomski był znanym obywatelom;  
daleki krewny Stominski, którego w  
ostatnich czasach sąd zrobił kuratorem  
spadku i oddał mu administrację całego  
klucza, nie należał do spekulatorów i  
administrację prowadził uczciwie, a  
przedwzrostkiem starał się o to, aby  
rodzina spadkobiercy jako taki pożytek  
miała z tego majątku. Dopomógł też Je-  
rzemu do zadzierzawienia sianokosów,  
spodziewając się, że rzutny i energiczny  
Wyszynski da temu radę. W uczciwość  
jego nie miał powodu wątpić, bo prze-  
cież było to rzeczą Stominskiem.

Wskazówki dane mu przez starostę  
wiernie powtórzył Jerzemu, który swo-  
im zwyczajem słuchał z nateżoną uwagą  
przypatrując się rysunkowi jakiejś  
fantastycznej figury na malowidle ta-  
petu pokojowego.

Wygrała Francja i — Anglia, a kosztą  
wygranej ponosi na razie Syam. Na-  
razie — bo, jak to wykazemy, odegrał  
się dopiero akt pierwszy, zawiazanie  
dramatu.

Francja niezaprzeczenie osiągnęła  
to, o co ministrom jej głównie chodzi-  
ło — pewien pozor *gloire*, i jak *Figaro*  
słusznie podniósł, moralnej powagi tyle  
zyskała, ile jej Anglia utraciła. Ale czy  
ten zysk będzie trwałym, tego się chyba  
spodziewać nie można, albowiem także  
Anglia wygrała — za pozora, bo chwi-  
lowa kompromitacja odnosiła ona te ko-  
rzyści, że angielskie interesa handlowe  
odkryły dla nich skutków blokady  
uholowała, i sporna kwestja graniczna  
w zabagnieniu sprowadziła. Jużci Syam  
będzie przez Francję z trzech stron  
przyciśnięty, a więc pod względem po-  
litycznym niejako zależny od Francji,  
ale kosztą tego stosunku ponosić będzie  
Francja, podczas gdy handlowe korzy-  
ści przypadną innym, a mianowicie Anglii.

Już się też okazuje, że Francuzi po-  
części są wcale niezadowoleni z wygra-  
nej swoich ministrów, wytykają gabi-  
netowi, że zbyt mało żądał. Gabinet zaś  
ma przed sobą zadanie zrealizować „wy-  
cięstwo“, a rzecz to nie łatwa. Syam  
przystał na wszystko, czego odeń żada-  
no, i w tem upatrują Francuzi jakąś pu-  
łapkę angielską, podczas gdy Syam tylko  
najroztropniej postąpił, jak mógł na ra-  
zie, gdy zaniechał warunku, postawio-  
nego w swojej pierwszej odpowiedzi na  
ultimatum francuskie (że się zgadza, o-  
ile to nie obraża obcych pretensyj do  
żądanych przez Francję terytorjum).  
Syam nie mógł ostatecznie stać w o-  
bronie pretensyj Anglii i Chin, i pozos-  
tawia poprostu obojgu, aby się z Fran-  
cją rozprawiły.

Syam oddaje cały Mekong, — znaczy  
to przecie jeno tyle, iż nie ma na prze-  
ciw temu, jeżeli Anglia i Chiny wspia-  
niałomyślnie się zrzekną swoich preten-  
sji. I w tem to polega zwycięstwo an-  
gielskie, albowiem kwestja terytorjalna  
jest odłożona, a dyplomacja angielska  
wie, jak tego rodzaju kwe-tye w za-  
bagnienie pusić i w nieskończoność prze-  
wlekać można. Jeżeli więc Francuzi oba-  
czą, że nie tak łatwo zrealizować trumfi-  
dziszyszy, niechajże się temu nie dźwi-  
ga. Wszakże od Syamu nie mogą wymagać  
rękojmi, że Anglia i Chiny spełnią wolę  
Francji, i tak bezwarunkowa uległość  
Syamu okaże się w końcu faszą bez naj-  
mniejszej rękojmi finalnego załatwienia  
sprawy.

Anglia będzie naturalnie jak najdłu-  
żej przeciągała zawarcie ugody z Fran-  
cją, i dopiero gdy już Francuzów w za-  
den sposób dalej za nos wodzić nie bę-  
dzie można, poruci swoje interesa na-  
mekongiem. Francuzi niebawem zarzą-  
dzą pokonować na Anglię i zapewne p. De-  
velle nie wioło pozostanie czasu do u-  
twierdzenia swojej sławy. Anglii na każ-  
dy sposób jeszcze pozostaje ta nadzieja,  
że Francuzi zbryzą sobie niebawem  
Syam tak jak Tonkin, a że się postara-  
o to licha administracja francuska, ko-  
rupcja, intryga i kosztu obłączy bez  
żadnego regresu — to rzecz niwielpli-  
wa. Ktokolwiek się dzisiaj śni, al-  
nie wiadomo, jak rychło John Bull śniać  
się będzie. Scenerja we Francji czes-  
tokoć nader niespodziewanie i szybko się  
zmienia.

Niedobrze na tej sprawie wyjdą za-  
pewne Niemcy. Anglii nie zapomnia-  
złotowej radości, z jaką prasa niemiecka

odzywała się o kłopotach Anglii z po-  
wodu Syamu. Przybyłego obecnie do An-  
glii cesarza Wilh-lma dzienniki angiel-  
skie witały w artykułach wstępnych, ale  
*Times* poprzestaje na zapiskach repor-  
terskich o jego przybyciu i pobycie. A  
jakkolwiek powaga i wpływ *Timesa* o-  
gromnie zmalały, zawsze jeszcze ten  
organ City londyńskiej jest najwierniej-  
szem zwierciadłem opinii ogółu angiel-  
skiego.

W obecnej zresztą chwili trudno się  
Anglii kłopotać Syamem, kiedy zagraża  
bezrobocie we wszystkich jej kopalniach  
węglu — a węglem stoi przemysł jej i  
marynarka, jej potęga materyalna.

## Jeszcze w sprawie seminaryjów ruskich.

Lwów d. 5. sierpnia.

Pod d. 1 bm piszą do *Pol. Cor.* po-  
nownie ze Lwowa:

„Dwa dzienniki wiedeńskie podały  
jednostronnie krytykę ogłoszone nieda-  
wno w *Pol. Cor.* wyjaśnienie motywów,  
które spowodowały reformę grecko-kat-  
olickich duchownych. Kwestja ta  
wymaga kilku słów odprawy. *Neue Freie  
Presse* (w numerze z 29 lipca) zapytuje  
się, dlaczego pomimo wielkich braków  
w seminaryjach, potrzeba było dla po-  
wzięcia ostatecznej decyzji aż półtrze-  
cia roku, a decyzja ta zesłała się dzi-  
wajnym trafem z pielgrzymką biskupów  
ruskich do Rzymu. W odpowiedzi na to  
pytanie należy wskazać na tę okoli-  
czność, iż połączone z dokonaną reformą  
administracyjną i finansową badania i  
zarządzenia, dalej potrzeba skrupulatne-  
go uwzględnienia wchodzących tutaj  
w rachubę kościelnych i państwowych  
interesów, wymagały bezwarunkowo  
dłuższego czasu, a to tem bardziej, że  
przy tej reformie okazały się niezbędne  
ni rokowania z kompetentnymi orga-  
nami kościelnymi. Że zaś ukończenie  
tych rokowań zesłało się z pielgrzymką  
grecko-katolickich biskupów do Rzymu,  
to prosty przypadek, mogący być dzi-  
wajnym dla tych tylko kół, którym idzie  
o przedstawienie całej tej sprawy w  
świeśle stronnictwa.

Jeżeli zaś z drugiej strony *Vater-  
land* wysuwa wobec wywodów, zawartych  
w *Polit. Corr.*, na plan pierwszy kościel-  
ne motywy dokonanych zarządzeń, mia-  
nowicie uzasadniona kościelnymi przepi-  
sami konieczność istnienia osobnego se-  
minaryum w każdej diecezji, to argu-  
mentacja taka nie może bynajmniej  
osłabić trafności pomienionych wywo-  
dów. W nich wyraźnie położono nacisk  
na motywy kościelne, a tylko szczegó-  
lnej podniwiono to, iż schodzą się one  
z najważniejszemi państwowemi intere-  
sami. Kola interesowane stosownie do  
zajmowanego stanowiska kładą przy ocie-  
nieniu tej sprawy główny nacisk na  
różne momenta; wszakże wobec widoc-  
znych praktycznych korzyści reformy,  
o której mowa, wszystkie interpretacje  
są tylko drugorzędne znaczenia.

Do tego rozszerzonego tem komu-  
ni-katem półurzędowym, i pisze: „Prawi-  
o „wideoznych“ praktycznych korzyściach  
reformy, mogą takie jedynie kół, które  
ja wymyśliły i wykonały, a i to tylko  
tak na domysł, — albowiem bardzo łat-  
two można by tak samo przytoczyć wiele

a wiele dokumentów, z którychby się  
jak na dłoni okazały wręcz przeciwnie,  
same szkody.“

Tych momentów *Diło* ani *Halyczan-  
yn* atoli nie podnoszą, chociaż ma ich  
być bardzo wiele. *Diło* czuje też że sła-  
bą stroną swojej argumentacji, i dodaje:  
„Jeżeli gazety nie podniosły tych prze-  
ciwnych momentów, to jedynie z powo-  
du, że najbliższej i najbardziej intereso-  
wane kół nie cha gadać na domysł i  
i wolą wycekiwać faktów.“ A więc te  
„przeciwnie momenta“ są tylko... domy-  
słem!...

*Halyczanyn* wraca dzisiaj do zwinie-  
cia wiedeńskiego seminaryum duchow-  
nego, które mu widocznie więcej do-  
pieka, niż rozbiście jenerałego semina-  
ryum lwowskiego. Jak to pięknie było,  
że w seminaryum wiedeńskim, w cen-  
trum monarchii, alumni ruscy znosili  
się z przedstawicielami wszystkich na-  
rodów słowiańskich i wśród nich  
rozszerzali zakres swego wykształce-  
nia i zapatrywały swoich“ —  
lamentuje *Halyczanyn* — „ale nie było  
to na ręce naszym „druhom“ serdec-  
nym (tj. Polakom).“

Możemy zapewnić organu agencji ro-  
syjskiej, że Polakom wcale nie zależy na  
zwinieniu wiedeńskiego seminaryum ru-  
skiego, — przeszkodzie agitacyom mo-  
skalskim, jest rzeczą wyłącznie rządu  
i samychże Rusinów. Polakom moska-  
lizm zgola nie szkodzi, można by ow-  
sem powiedzieć, że jest wodą na młyn  
Polaków. Przeszkadzać rządowi w tu-  
mieniu moskalofilizmu, Polacy nie po-  
trzebują i nie mogą; jak też nie mogą  
*Diło* przeszkadzać w popieraniu moska-  
lizmu, dla którego ono dzisiaj tak  
gorliwie pracuje.

Zresztą jest *Halyczanyn* pełen otu-  
chy: „Mamy — powiada — wiarygodne  
wiadomości, że decentralizacja lwow-  
skiego seminaryum jenerałego nie bę-  
dzie i za dwadzieścia lat przeprowadzoną  
i że urządzenie dycezyalnych semina-  
ryjów w Przemyślu i Stanisławowie nie  
rychło nastąpi“. A przynajmniej organowi  
moskalofilskiemu, że miewa nieraz bar-  
dzo dobre informacje.

## KORESPONDENCJE.

Praga d. 3. sierpnia.

(Z żalobnej kroniki. — Straconie. — Z teatru).

Zaczęło od wieści smutnych. W ze-  
szłym tygodniu zmarł tu (tutaj Lwo-  
wianin, lekarz pułkowy, dr. Józef Wein-  
traub. Śmierć zabrała też tymi dniami  
trzech zasłużonych ludzi: dr. Alojzego  
Jandousza, prezesa gremium aptekarskie-  
go, wielce zasłużonego farmaceuty, —  
prof. kliniki akuszerzyjnej dr. Ferdynan-  
da Wehnera von Ebenhoeh nazajutrz po-  
uroczyście 50-lecia doktoryzacji jego,  
a w Bernie zmarł prawnik dr. Jan Lo-  
wadina, jeden z założycieli „Prawniczej  
jednoty morawskiej“ i wydawca „Ludo-  
wego gospodarza“.

Niezwykły wypadek z arcył się w  
Znojmie na M. r. w. Oto o godz. 5. ra-  
no stracono przez powieszenie, czego  
przykładu nie było tam od r. 1869, żoł-  
nierza 99. pułku piechoty Praxa, syna  
rolnika poważanego, za to, że zastrzelił  
spiętego kaprala Christa, który miał się  
nad nim zgnęć. Ułaskawienie, o które  
proszono telegraficznie, nie nadeszło.  
W dziennikach polskich czytamy li-

czne sprawozdania o gościnnych wystę-  
pach warszawskich artystów na wosko-  
scenie. Nie myślę, żeby i nam wosko-  
sciano tu podobnych przysmaków. Mie-  
limy tu przed samym zamknięciem  
„Narodowego Diwadła“, które nastąpił  
15. lipca, ale obecnie już się skończyło,  
4 występy p. Bolesława Leszczyńskiego  
z Warszawy: 3 razy w „Otelu“, i raz  
w „Zbożcach“.

P. L. jest skńczonym aktorem,  
to przynajmniej muszę, bo przedstawiał Pra-  
żanom podwójnego Otelu: furjanta i o-  
mal, że nie salonowca. Chęć grzeszył  
przesadą w obu kierunkach i niejedno-  
litością gry. Prażan, przynurzywszy o-  
czy na te błędy gry jego, — o dykcy-  
szybkiej, jak walcypodysty bieg pod-  
czas wyszcigów, i braku należytej dekla-  
macji nie mówię, bo tej najbieglejsi po-  
lonofle nie rozumieli, jak mi się sami  
przyznali — i widząc w p. Leszczyń-  
skim gościa miłego, bo Polaka, uraczyli  
go oklaskami, wienkami, wreszcie bau-  
kiem. Mimo to wszyscy zestawiali te  
występy z występami Żelazowskiego, wy-  
rażając tęsknotę za ostatnim. Otoczenie  
gościa niestety swą średniością podno-  
siło nieco grę jego, gdyż jedynie pani  
Benoniowa jako Desdemona rywalizowa-  
ła z nim, wedle mnie zaś była to na-  
jlepsza z przedstawicieli tej roli, ja-  
kimkolwiek widział; posiadała świetne warunki  
sceniczne i wyborną szkołę, która jednak  
nie służyła pierwszorzędnej jej talen-  
tu, dorównującego gwieździe cze-  
skiej, pani Sklenarzewej-Malej.

D. 23. lipca para czesko-polska wy-  
stąpiła w „Otelu“ w Pilźnie z powo-  
dzeniem.  
W sezonie, który na nowo się rozpo-  
czyną w Diwadle, wejdzie na deski pra-  
skie „Klub kawalerów“ Bałuckiego, gra-  
ny po czesku w Wiedniu, a prawdopodob-  
nie jeszcze któraś z nowych sztuk po-  
lskich, której wyborem zajmuje się zna-  
ny Edward Jelinek. Sezon ten będzie  
ważnym w dziejach teatru czeskiego, bo  
wykonany w nim zostanie cały cykl  
oper Fryderyka Smetany, przestudyowa-  
nych już dotychczas na nowo w wię-  
kszej części.

Brakola d. 1. sierpnia.

(Szczęśliwy naród. — Ferye letnie. — Procesja  
pasyjna i jej znaczenie. — Antykatozizm)

O Belgii, która przez 30 lat była  
zwierciadłem doskonałości dla wszyst-  
kich partij liberalnych wszystkich pa-  
lamentów, na którą później dłużej niż  
przez lat dziesięć spoglądano z zasz-  
czą, że się stanie po-hodną społec-  
nej rewolucji, która wreszcie ostatnie  
uchwały parlamentarne w sprawie po-  
wszechnego głosowania uczyniły groźnym  
atutem w rękę socjalistycznemu — o tej  
Belgii od dłuższego już czasu nie nie-  
słychać w Europie. Wedle znanego af-  
ryzmu znaćby to, że lud belgijski  
jest szczęśliwym. I rzeczywiście obecnie  
nie ma między Belgią i zbytnio niezna-  
dowolonych. Liberali cieszą się, że je-  
szcze nie zostali wyparci ze swych sta-  
nowisk przez kleryków, klerykali, że  
liberalizm nie czai zbyt zbytnich postępów,  
a partja robotnicza chłoni w siebie  
wszystkimi porami nowe prawo wybor-  
cze, gotując się na jego podstawie do  
energiczniejszego walki na przyszłość.  
Zresztą w kraju tym, a raczej jednym  
wielkim mieście — tak tu gwaro i  
ciasno dla przyzwyczajonego do roz-  
-

Ogłoszenia i przedpłate przyjmują we Lwowie  
Administracja *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego 1. 2 (sklep)  
księgarnia Jakubowski i Zdurowicza pl. Maryacki 10  
tutzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika 1. 9

Ogłoszenia przyjmują:  
w Paryżu: C. Adam (Gilewski), 52 rue du Four-  
Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto  
Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2.  
A. Oppelk, Grunangergasse 12. M. Dukes, Wollzeile 6.  
H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Woll-  
zeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frank-  
furcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C.  
W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwięzłe za je-  
dnospaltowy wiersz dohymn drukiem lub jego  
miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego  
miejsce 30 ct.

głych pól i jak — wszyscy w lecie od-  
poczywają, dwie trzecie części ludności  
przenoszą się nad morze i oddają  
się jedynie troskom o zdrowie swoje i  
swoich rodzin. A jednak i w tej ciszy  
dziają się rzeczy niespostrzegane zwy-  
czaj przez powierzchownych obserwato-  
rów politycznych, ale które wiele by  
nie dostarczyły materiału do rozmyślań.  
Takim zjawiskiem są mianowicie proces-  
sy w Farn.

Cała ludność stała tej miejsciny, po-  
łożonej w części Belgii, zamieszkałej  
przez rosłych i czorstych Flamandów,  
bierze oto przy końcu lipca udział w ol-  
brzymiej procesji, przedstawiającej mękę  
i życie Chrystusa Pana. Są to posuwa-  
jące się w uroczystym nastroju z ko-  
ściół sir Walpurgii jakby obrazy z ży-  
wych osób, a przed każdą z grup postę-  
puje anioł, tłumaczący wierszami, co da-  
na grupa oznacza i wzywający wszyst-  
kich słuchających do pokuty za grzechy.  
Zdaniem wielu światłych kapłanów pro-  
cesje farniejskie głębiej wywierają wra-  
żenie niż nawet przedstawienia pasyjne  
bawarskie. Tam, mówią, stały się one  
widowskim, tu zaś corocznie pobużny  
lud, żalując za grzechy swoje i chcąc  
innych od nich odwieść urządza trady-  
cyjną taką procesję.

Trzeba widzieć, jak całe miasto, w  
którem o tym czasie odbywają się jar-  
marki, nagle umilkła na widok pierwsze-  
go z aniołów, poprzędających każdą  
grupę, jak wśród tej ciszy cały gwar  
i hulasy ludu jarmarczyny, najrozmaitsi  
przekupnie i hecarze nagle poważniejsi  
i jak powoli wszyscy na kolana padają  
w miarę, jak przesuwający się przed ich  
oczymi żywy obraz męki Zbawiciela,  
przedstawia coraz dalsze jej okrośy. A  
wiarą w tym zakątku Belgii jest tak sil-  
na, iż każdy za szerególną kaskę Boską  
uważa to, iż wreszcie doznał na było  
danem chwili, w której zmienić się ma  
niejaką choćby na dzień jeden w oso-  
biłość poświęconą przez pobliże Zbawi-  
ciela. Przecierając się, z jakim rola zwa-  
ższa ciępiącego Chrystusa niektórzy  
oddają, jest tak wielkie, że były wypad-  
ki, iż aktorzy rze-zwycięście w ciągu pro-  
cesji umierali pod ciężarem życzai.

Pochód rozpoczyna anioł wołający:  
Oto Mistrz i Pan nasz, patrzcie na życie  
i śmierć jego, abyście sobie brali przy-  
kład z jego ofiary i rezygnacji. O! lu-  
dzie, żalujecie grzechów, za które Zba-  
wiciel ofiarował się um. Dalej postępo-  
wają z jego ofiary i rezygnacji. O! lu-  
dzie, żalujecie grzechów, za które Zba-  
wiciel ofiarował się um. Dalej postępo-  
wają z jego ofiary i rezygnacji.

Głębia wiara Flamandów nieznika  
ich oddawa na najpracownicz i najucz-  
ciwsiem z ludów, a tak samo pobużna,  
szczerze katolicka jest w głębi swej du-  
sza cała ludność Belgii. Jakże to przy-  
kro wobec tego słyszeć nieraz w parla-  
mencie belgijskim albo na zgromadze-  
niach robotniczych krzyki i hulasy prze-  
wzięte ośm i nawet przeciw religii.  
Tuzinkowi ci, a krzykliwi politycy widzą  
tylko pojedyncze i to niektóre fakty ży-  
wotnego go życia, a ślepiymi chcą być  
na głab duszy narodu. Ale nie im nie  
pomocze. Co od wieków weszło w krew  
ludu, co każdy z mlekiem matki ssie i  
co w umyśle każdego żyje, co żyć musi,  
to się nie da tak łatwo wypieć, a na-  
koniec przecież się pokaże, że „większy  
Pan Bóg, niż p. Rymusz“.

trawa jest tak bogatą jak nigdy, stracić  
nie może.

— A ty dostaniesz swoje kolce.

— Co? Czyż seryo o tem myślicie—  
zawołała z oburzeniem, wstając z miej-  
sca i ciskając gromy ze swych oczu. —  
Jako! więc starosta będzie dla gryma-  
su swego i wygody komenderował ojeu,  
kiedy na radę przysięga, a kiedy odda-  
lić? on będzie mieszał się do spraw na-  
szych i decydował, kto ma prowadzić  
biuro assekuracyjne i u kogo ma być  
klucz od naszej kasy? Kubok będzie  
pozwalal lub zabraniał zawarcia kon-  
traktu i jeżeli jemu się niepodobal ojciec  
od dzierżawy odstąpi i kupi was razem  
ze mną w niewolę za parę kolców?...  
nie rozumiem! nie pojmuję co się dzie-  
je, coż my jesteśmy, gdzie żyjemy? czy  
mamy jakie obywatelskie swobody, jakąś  
wolność, jakąś wolę, jakieś postanowie-  
nia, czy też jesteśmy ugnęzmi maryno-  
nekami w rękę żydów, urzędu ków, za-  
nadmów i Bóg wie kogo! Byłam prze-  
ciwną zatrzymaniu Wyszynskiego, była-  
bym szczęśliwa, gdyby dziś odszedł; na  
wszystkie świętości zaklinałam, by nie  
dzierżawił jak Stominskiem, ale dziś, u-  
stąpić pod presją, pod gwałtem, pod  
wymuszeniem! nigdy!

(C. d. n.)

— Nie wątpię, że i dziś Kubok obej-  
mie ten interes — wtrącił Gadomski —



Co jedno jest pewnem to, że choć Monachium miało już wiele wystaw sztuk pięknych, które ukrywały prawdziwe skarby sztuki, to jednak wedle powszechnego mniemania jeszcze żaden salon oglądany w całości t. zn. wszystkie dzieła sztuki, wzięte razem z ubikacyami nie wywierały tak harmonijnego a silnego wrażenia.

Ogromne wśród Niemców raciborskich wywołało rozgoryczenie wystąpienie gospodarzy zamkowych okolicznej wsi Gamowa, którzy w *Nowinach Raciborskich* umieścili ogłoszenie, pod którym się także zbiorowo podpisali, że w Raciborzu nie będą kupować od tych kupców, którzy nie mają polskiej obsługi, którzy po polsku nie chcą mówić i w polskich pismach nie umieszczają ogłoszeń. Na pewnem zebraniu kupców raciborskich była o tem wystąpieniu chłopów raciborskich mowa. Na-

**Wycieczkę na Pastki** za rogatką  
Lyzakowską urządził jutro, w niedzielę dnia  
8., towarzystwo „Gwiazda”. Program skła-  
da się: z koncertu muzyki 55 pp., z roz-  
maitych gier towarzyskich i zabaw, między  
którymi jest puczenie w powietrze balo-  
nu, strzelanie z floberów i oświetlenie lasu  
sztuczными ogniami. Biletów za zaproszenia  
niabyć można w biurze stowarzyszenia  
ul. Franciszkańska 1. 7.

**Papuga podpalaczem.** Przed kilkoma dniami zdarzył się straszny wypadek w domu pani baronowej Lodigiani — Lupis — Rader, która przyczyną była papuga. Ze swojego piątku około godz. 8 wieczór, pod-

Teatr

Przed dwoma laty redakcja *Wędrowca* za-  
pewniała wydawnictwo wielotomowego  
Przewodnika ilustrowanego w podróży.  
Teraz tom, stanowiący odrębną całość  
t. t. „Przewodnik po Warszawie” wyszedł  
w tych dniach z druku. Wzorował się on  
na znakomitym europejskim *Bedackere*.  
Wszystko, co Warszawa posiada godnego  
wzruszenia tak z teraźniejszości, jak i z prze-  
szłości, zostało treściwie, lecz o ile można

Nafto, organ Towarzystwa technikó  
tafowych w Lwowie — miesięcznik po  
wieniony sprawom fachowym zaczął wycho  
dzić w Lwowie. Celem pisma jest umożli  
wić jednostkom pracującym w zawodzie naft  
owym wzajemne porozumiewanie i pouczanie  
się przez publiczne wypowiadanie swych  
doświadczeń, sprzecznień, doświadczeń i potrzeb  
wzajemnych przez ich wzajemne zbliżenie i  
rozpoznanie się, przez informację i pośredni  
stwo w szukaniu i rozdzielaniu zajęć zawo  
dowych. Pierwszy numer zawiera oprócz li  
stów rozpraw i wiadomości fachowych  
także statut Towarzystwa techników nafto  
wych, którego jest organem.

W sercu Syamu.

## III

Narzędzi muzycznych posiadają Syam-  
czycy bardzo wiele rodzajów, a koncerty są  
bardzo w modzie, co się jednak dotyczy mu-  
zyki, to nie zyskałaby poklasku nawet naj-  
lepiej muzyczny Europejczyk.

Dla mężczyzn wyłącznie są przeznaczone  
wysegi piesz, na wozach i konne, walki

**Brutalność madiarska** wobec słowackich uroczystości na 100-lecie jubileusz rodzin Kolara przechodzi w dzikość. Węgolska. W św. Marcynie (stolicy Słowaków) zabroniono przybyłym gościom odbyć wspólny bankiet w hotelu, a nawet wspólnego obiadu w ogrodzie prywatnym zabroniono. W kasynie słowackim mogli być wieczorem obecni tylko członkowie kasyna; u drzwi ustawiono sześciu żandarmów, którzy gości odpruili; o godz. 10. nakazano zamknąć kasyno. W miasteczku Moszowcach żandarmi korbami pędzili publiczność z domu, w którym się Kolar narodził.

Car w dowód łaski zamianował p. Katalię Orzewską, żonę generała gubernatora wileńskiego, kuratora wileńskiego zakładu dobroczynnego „Dzieciątka Jezus”, któremu, jak i wielu innym tamżejszym zakładom dobroczynnym, nadano charakter prawosławny.

Z Berlina donosi, że ostateczny wy-  
nik prac nad szkolnemi ulgami dla Po-  
laków ma być ogłoszony około połowy  
sierpnia, aby ulgi już z początkiem  
przyszłego roku szkolnego mogły wejść  
w życie.

„Szkoła ma przygotować dziecko do życia praktycznego. W okolicach z mięsną ludnością jest preto niezbędnem, by uczniowie uczyli się w szkole obydwóch języków krajowych, jeżeli nie mają być etnomicznie pokrzywdzeni.

Wszak jest to Żołacy nauczywszy się w szkole po niemiecku, łatwiej się pot m rzeż świat przepychają, aniżeli Niemcy, którzy nie znają języka polskiego. Wszę bymowiem kupcy a także Niemcy, po- zykując uczniów, subiektoŵ, sprzedawa- kę itp., kłdą za warunek znajomości obydŵu językóŵ krajowych. Szkoła do- cześnieŵ służyła więc w tym wzglę- zie więcej Polakom niź Niemcom. Gdy oprowadzono prywatną naukę języka polskiego, chcieli się także niemieccy uczniowie uczyć po polsku. Musieli e- niam tego zaniechać, ponieważ do tej nauki przyjmowano tylko tych, którzy nali język polski. Jeżeli zatem rząd che- rozszerzyć się nietylko o polskie, ale tak- e o dzieci niemieckie, to powinien po- tarać się o to, aby się Niemcy uczyli o polsku tak samo, jak Polacy po nie- miecku.

„Żądamy przeto, aby przy wprowadzeniu nauki języka polskiego do szkół ludowych w Poznańskim i w Prusach zachodnich postarano się o to, by z tej nauki mogli korzystać także Niemiec i Polacy.”

Przy sprawie **symskiej** wskazywa-  
my na ogromne braki angielskiej ma-  
rynarki wojennej, mianowicie różno-  
sności jej okrętów i artylerji, czego się  
wojenna marynarka francuzka wedle  
nieścisłości ustrzegła. W tymże czasie  
zjawił się długi rejestr fatalnych przy-  
adków, jakie się wydarzyły okrętom  
angielskim. W najnowszym zaś zeszycie  
*Nineteenth Century* ogłasza admirał sir  
Philipps Hornby artykuł o marynarce an-  
ielskiej, w którym pisze między innemi:  
„Musimy sobie raz otwarcie powie-  
zić, że nasza supremacya na morzu  
ażleży już do przeszłości. Marynarka an-  
ielska potrzebuje co najmniej 20 mil.  
t. szt. (250 mil. zł.) rocznie. Nie wa-  
my się wypowiadzieć, że nie mamy  
w rezerwie ani jednego okrętu, ani też  
żadzi zupełnie gotowych, pomimo tego  
po trzech lat potrzeba na przygotowanie  
okrętu a sie. min. lat, aby m. rytnarz stał  
się zdolnym do swojej służby.

„W żadnej gałęzi i w żadnym de-



partamencie marynarki nie jesteśmy na wojnę przygotowani. Szczególnie brak nam okrętów węglarskich, których tysiąc ton węgla z szybkością 20 węzłów (5 mil naszych) na godzinę wieść mogły. Bez odpowiedniego zapasu węgla flota nasza na nie się nie przystąpi. Na- wet w czasach pokoju eksportujemy 27 milionów ton węgla rocznie, a nasze ta- rzejniejsze kłopoty nie wystarczą do konwojowania ich w razie wojny. Wi- adomo, ile zależy na stałym zapasie wę- gla, a jednak zaniedbujemy środki, któreby zapas ten zapewniały."

Rząd bułgarski zniósł cenzurę tele- gramów, wychodzących z księstwa za granicę.

## TELEGRAMY.

Czerniowce d. 4. sierpnia. Izba handlowo-przemysłowa wystosowała do ministra handlu petycję z prośbą o regulację rzek bukowinich. Pety- cja podnosi, że kredyt i zasoby Bu- kowiny nie pozwalają przeprowadzić tej regulacji kosztem kraju, żąda więc interwencji państwa, mianowicie wnie- sienia w parlamencie odpowiedniego projektu.

Wiedeń d. 4. sierpnia. W połowie sier- pnia przybędzie tutaj katolików or- miańskich Mackertich. Kolonia ormiań- ska w Wiedniu wybrała komitet ce- lem uroczystego przyjęcia go. Osobna deputacja wyjedzie naprzeciw kato- lickosowi do Tryestu. Dany też będzie na cześć jego bankiet, urządzone bę- dą wycieczki itp.

Petersburg d. 4. sierpnia. Senat uchwalił nowy paragraf do postano- wień kodeksu cywilnego, odnoszących się do nabycia nieruchomości na włas- ność przez zasiedzenie. Wedle tych postanowień daje 40-letnie spokojne posiadanie nieruchomości tytuł do prawa własności.

Paragraf uchwalony obecnie orze- ka, że jeżeli nieruchomość należała kiedykolwiek do cerkwi prawosławnej, a nabyta została nieprawie, to zasie- dzenie wcale miejsca nie ma, chociaż- by nieruchomość ta nie wiedzieć jak długo zostawała w spokojnym posia- daniu i używaniu dzisiejszego jej wła- ściela lub jego przodków.

Madryt d. 4. sierpnia. Parlament został zamknięty.

Brańa d. 4. sierpnia. Pięciu robo- tników w porcie zachorowało wśród

objawów podejrzenia. Badania lekar- skie wykazały jednak, że w tych wy- padkach nie ma cholery.

Paryż d. 4. sierpnia. Prezydent Carnot udał się na ferye do Fon- tainebleau.

Petersburg d. 5. sierpnia. W ar- tykule, widocznym przez rząd inspirowanym, pismo *Nowoje Wremia*: Bis- mark równem clem okładał zboże wszy- stkich krajów, Caprivi zaś chce niemiec- kiemu stanowi robotniczemu wyświad- czyć dobrodziejstwo, a oraz wzmocnić trójprzymierze, dlatego Austrii i Wio- chom zniżył cło o 40 proc., i tym spo- sobem dał Rosji prawo do protestu. Na każdy sposób spodziewają się tu pokojowego zagodzenia, i wobec tera- źniejszych cel odwetowych można Fin- landyę, której niemi nie objęto, uważać za bramę otwartą do tego pokojowego załatwienia.

Podobnie wyraża się *Grahdanin*, że wyjęcie Finlandy od cel odwetowych uważają za nastrożoną furtkę do obu- stronnego obchodzenia tych cel.

Berlin d. 5. sierpnia. Przewóz ob- cych towarów przez Niemcy do Rosji i z Rosji przez Niemcy, nie podlega cłom maksymalnym i dodatkom cło- wym.

Według wiadomości z Kłajpedy, rząd rosyjski dodatkowo podwyższył o 50% cło od śledzi, które dotychczas były wy- jęte z pod taryfy maksymalnej. Dla Kłajpedy wielka to klęska.

Berlin d. 5. sierpnia. Wiadomość, że rząd rosyjski także we Finlandy zaprowadził taryfę maksymalną i cło dodatkowe od towarów niemieckich, okazała się mylną. Zneutralizuje to poniekąd skutki wojny cłowej. Ogrom- ne masy towarów rosyjskich dla Niemiec i niemieckich dla Rosji, idą teraz przez Finlandy, której stolica i główny port, Helsingfors, krótko ko- lejną i jeszcze krótszą drogą morską połączony jest z Petersburgiem. Cena frachtu morską z Helsingforsu do Królewca, Gdańska i Lubeki jest bar- dzo niska, dlatego mianowicie w Lu- bescie rozwijała się wielka żywa ro- ryjsko-niemiecka komunikacja han- dlowa. (Ob. tel. petersburski).

Wkrótce ma być dokonaniem zje- dnoczenia wszystkich frakcji antise- mieckich w Berlinie, a następnie w ca- łych Niemczech. D. 25. bm. ma się w tym celu odbyć w Berlinie wielki

wiecz, urządzony przez ligę agitacyjną antysemitów północno-niemieckich.

Berlin d. 5. sierpnia. Według do- niesień z Poznania, ludność tamtejsza jest wielce poruszona pogłoską, że kardynał Ledochowski odwiedzi swoją dawną diecezyję. Przygotowują mu świetne przyjęcie (W Berlinie już o- negdaj obiegła wiadomość, że ks. kardynał tego lata przybędzie do Ber- lina i Poznania, i odnośny plan po- chodzi jeszcze z czasu wizyty ces. Wilhelma w Rzymie. Ks. kardynał ba- wi obecnie w Lucernie).

Manewry floty niemieckiej poczną się 20. bm. i będą tak wielkie jak żad- ne dotychczas. Z Kiel pociągną się przez morze Północne daleko na Bał- tyk. Wezmą w nich, pod okiem cesar- ska, udział wszystkie wojenne okręty, znajdujące się na wodach niemieckich.

Göteborg d. 5. sierpnia. Między- narodowe badania hydrograficzne (grun- ta morza, głębokości i prądów) morza Północnego i Bałtyku już się poczęły. Pracą podzieliły się okręty angielskie, niemieckie, szwedzkie i duńskie.

Paryż dnia 5. sierpnia. Wedle do- niesień z Bangkok, wczoraj została zniesioną blokadą wybrzeży Syamu.

Zgromadzony tu międzynarodowy komitet robotników górniczych posta- nowił jednogłośnie, że względu na strejk robotników angielskich w ko- palniach węgla, przeszkadzać wszel- kimi środkami wywozowi węgla do Anglii.

Zurych d. 5. sierpnia. Na między- narodowy kongres socjalistów, rozpo- czynający się jutro przybyło 26 dele- gatów z Austrii. Serbski delegat, były archimandryta Pelagicz zaprojektuje utworzenie sądu rozjemczego dla ca- łego świata. Każdy milion mieszkań- ców miałby wybrać jednego członka sądu.

London d. 5. sierpnia. Onegdaj wieczór wynosiła liczba strejkujących robotników w kopalniach węgla wraz z kobietami i dziećmi przeszło 400 ty- sięcy ludzi. Do tego jeszcze 30 tysią- cy robotników zgłosiło strejk na przy- szły tydzień.

W centrach fabrycznych jak w Manchester, Bradford, Nottingham już dolega brak węgla. Obawiają się, że będzie to strejk tak wielki jakiego świat jeszcze nie widział.

## Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 4. sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministra han- dlu, wchodzące w życie z dniem 1. września br., a dotyczące się transportu materiałów wybuchowych na kolejach żelaznych. Równocześnie wydano tak- ie same rozporządzenie na Węgrzech.

Wprowadzanie koni do kraju z Rosji. Namiestnictwo, ze względu na obecny stan nosaczyn na pograniczu rosyj- skim, zezwoliło na wprowadzanie koni z Rosji do kraju przez miejsca wchodowe w Belcu, Budach Zbarazkich, Brodach i Pod- woleczyskach; zaś przez miejsca wchodowe w Ułhynowie nie wolno i nadal wprowa- dzać do kraju koni, przeznaczonych do handlu.

Zaraza pyskowo-racicowa, któ- ra od kilku miesięcy grasowała na Bu- kowinie, wygasła zupełnie. W skutek tego namiestnictwo lwowskie zezwoliło na wol- ne wprowadzanie bydła, owiec, kóz i trzo- dy chlewnej z Bukowiny do Galicji, przy- ściśle zachowaniu przepisów paszporty- wych.

Międzynarodowa wystawa stadni- ków w Wiedniu odbędzie się w dniach 14. do 17. października b. r. Rządy węg- lerski, bawarski, wirtenberski i włoski zapowiedziały, iż wysła na tę wystawę swych zastępców, prawdopodobnie także w celu zakupu stadników.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 5. sierpnia (Z listy handlowej). Akcje za sztukę: Kolon gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 218-00 do 221-00. Kolej Wiedeń-Czern- Jaska po 200 zł. w. a. 255-50 do 258-50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 389-00 do 391-00. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 215-00 do 217-00. Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 4 lat 101-00 do 101-70, 5% a 10% drem. 110-00 do 110-70, 4 1/2% los. w 50 lat 100-10 do 100-80. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat 100-50 do 101-20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% 98-00 do 98-70, 4% los. w 4 1/2 lat 98-00 do 98-70, 4 1/2% los. w 52 lat 100-00 do 100-70, 4% los. w 5- latach 98-30 do 99-00.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. — do —. Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6% los. w 15 latach — do —. Oblig. na 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. — do —. Galic. funduszu propina- cyjnego 4% 97-60 do 98-30. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 1-25 do —. Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. — do —. 5% l. em. 102-25 do —. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 105-00 do —, z roku 1873 4 1/2% 100-30 do 101-00, 4% 97-00 do —. Po- żyżki 4-prc. koronowej 97-10 do 97-80. Losy miasta Stanisławowa 40-00 do 40-00. Waluty: Dukat cesarski 5-33 do 5-33. Napo- leon 9-51 do 9-51. Półnapoleon 4-75 do 4-75. Rubel rosyjski srebrny 1-27-75 do 1-29-75. Rubel rosyjski papierowy 1-27-75 do 1-29-75. Wares niemieckie 60-80 do 61-40.

Wiedeń d. 5. sierpnia (telegrafowane). Renty: wspólna papierowa 97-15, srebrna 96-70, austr. koronowa 96-70, złota 118-80, węg. koron. 94-45 złota 115-80.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych: Ka- lei Czerniowieckiej 257-25 Północne 2885-00 Państwowej 307-75 Północno-zachod 237-75, Węg. półn.-wchod. —, —, Północniowej (Lombardy) 105-37, arc. Albrechta (za 200) 95-50, Bukowin- skich kolei lokalnych (za 200) 185-00 Kolonijalskich (za 200) —.

Akcyje banków: austr. węgierski na 600 zł. 977-00, anglo-austr. 150-50, Landbanku 247-10 Unionbanku 250-25, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 138-00, czeski Banku eskont. za 200 zł. 585-00, galic. Banku hipot. za 200 zł. 0-00, galic. Banku dla handlu i przemysłu za 200 zł. 0-00, czesko-słow. Banku kraj. hipot. 116-50, Ziemo- wstępska banka 119-00. Kredyty austr. 337-00 Kre- dity węg. 417-50.

Pożyczki państwowe: Gal. propinacyjne 97-10 bukow. propin. 103-50, bukow. ind. 100-00, gal. kraj. z r. 1893 96-80.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hipot. 110-25, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 101-00 Gal. Tow. kred. ziem. 98-80, 4% pr. Banku kra- jowego 100-50, bukow. Zakład kred. ziem. 101-25 5 pr. bukow. kasy oszczęd. 100-00.

Losy: austr. Czerw. krzyża 18-00, węg. Czerw. krzyża 12-50, Bazylika —, Krakowskie 24-00 Stanisławowskie 41-00. Turckie 49-05.

Waluty: Ruble papier. 128-75, 20-markówki 121-19, 20-frankówki 9-86, sovereigns 12-44, tu- reckie liry złote 11-21, 100 markówki 61-00 wło- skie 100 lirów 45-80.

## Z rynków towarowych.

Podwoleczyska d. 4. sierpnia. Zbiór psze- nicy, żyta i jęczmienia jest już na ukończeniu, wyniki zniw nie odpowiadają jednak nadziejom. Jakość pszenicy węgierskiej w wielu miejscach- 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

Pasceń stosownie do jakości towaru: psze- nicy po zł. 7-50 do 7-70, żyto 5-50 do 6-10, jęczmień 5-20 do 5-75, owies 5-50 do 6-00, bób dla koni 5-50, zielony groszek 8-00, koni- czerwon 6-00 — wszystko za 100 kg. na wrzesień- październik b. r. z dostawą do stacji kolejowych. Za złożeniem zadatku lub całej ceny kupna.

Wiedeń 5. sierpnia. Europejskie rynki zbo- żowe bardzo silnie przyżyły wiadomości o zwo- 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po zł. 8-06, 8-05, 0-00, pszenicę na wiosnę 8-38, 8-37, —, żyto na jesień 7-05, 0-00, żyto na wiosnę 7-24, 0-00, 0-00; owies na jesień 7-12, 7-11, —, owies na wiosnę 7-24, 7-21, 0-00, kukurudza na sierpień 5-35, 5-34, —, na wrzesień-październik 5-45, nowa 5-73, 5-71; rzepak na sierpień-wrze- sień 16-20 do 16-30, na styczeń-luty 15-50 do 15-70.

Stau powietrza. Ubiegła doba była pogodna.

Baromet. opada.

Stan barometru zredukowany do pozir- mu morza był dziś o 12tej godzinie w pr- dnie 767 mm.

Prognoza na dobę dnia 6. sierpnia br. (od północy do północy). Wiatr będzie od- do kierunku zmiennej o średniej prędkości 4 m sek.

Srednia temperatura doby pozostanie o- koło +21°C, niebo będzie lekko zachmur- zone, a względna wilgotność powietrza około 65%.

Opad deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

Burza możliwa.

Jutro, dnia 7. sierpnia. św. Kajetana W. — św. Jermolaja.

## Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

828 **Okulista**  
**Dr. Adam Szulistański**  
b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wieher- kiewicza w Poznaniu. b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka obecnie: ul. Hetmańska 1. 10 II. piętro ord. od 12—1: 3-4.

Asystent kliniki położniczej  
**Dr. St. Kwiatkiewicz**  
lekarz chorób kobiecych 816 Ordynuje od 3—4.  
Ulica Pańska 1. 6.

Zmiana mieszkania.  
**Dr. A. GOŃKA**  
lekarz dentysta 831  
mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1. w domu Włm. Mikolascha 1. piętro. ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 5 popołudniu.

Dentysta  
Wszech nauk lekarskich  
**Dr. Bogumił Bieńkowski**  
po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Ber- linie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska  
ordynuje od 9—1 i 3—6  
przy ul. Trzeciego Maja  
dom dawniej Tennerta  
lub ul. Kościuszki 1. 8.

Zmiana pomieszkania.  
**Dr. M. ŚWIĄTKIEWICZ**  
prymaryusz oddziału dla chorób skórnych i we- nerycznych w szpitalu powszechnym  
824 ord. od g. 3—5  
ul. Grodzkich 1.

**Dr. TEODOR JENDL**  
lekarz ch. nerwów  
wyjechał na miesiąc  
Zakopanego.

## DROBNE OGŁOSZENIA

po cenie od wyrazu.

**MEBLE ŻELAZNE** w wielkim wyborze. H. polca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (na- przeciw katedry)

**KUFERKI REZNE**. Torby z urzęd- niem i bez. Torby z psakami i wszel- kie przybory do podróży, sprzęty najtaniej. S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK we Lwowie, plac Hallicki 1. 8. 586

**BICYKLE** z fabryki wiedeńskiej Bocka (Köner-pneumatic) do sprzedania, pra- wie nowy. Blizsza wiadomość: Piekarska 15, u dozorca domu. 629

**TUTKI CYGARETOWE** ulekkione? z najlepszej biłdki francuskiej. 1000 sztuk od 1 zł. polca fabryka F. Niza- Jowskiego. Lwów. Hotel Zorza. Opakowa- nie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk prze- sylvka franco. 697

**BRYNDA** majowa górską, faska 5 kilo z r. 228, Białon. wyrobu Karmelery Matczyńskiej po zł. 10- 7-50, 6-50 i 5-50 kilo. Sprzedaje Zarząd d. 40u Lap- szyn, Brzeżany. 588

**Zakład froterski**  
**T. BEDNARSKIEGO**  
we Lwowie, ul. Batorego 7

przyjmuje zamówienia tak we Lwowie jak na prowincji do zaprawiania wszelkim kau- cuskim bezwodnym, przedko wysychają- cym i dającym podługom ładny polski. Sprzedaje

**pliny woskowe-kaucukowe** w różnych k. lorch, z opisem. 1 kg. (po 1 zł. 20 ct.) wystarcza na pokój 25 metrów kwadratowych. 4675

4152 **Ból zębów**

każdego i najeważniejszego rodzaju usu- wa trwale i natychmiast sławny LITON, gdyż inny środek nie pomoże. Flakon 40 i 60 ct. we Lwowie w aptece P. Mikola- scha, w Strylu w aptece p. Drzewskiego.

**KASY** stare i nowe sprzedaj- 4636 najtaniej  
**EMIL WEINER**  
Wien I., Salzthorgasse 4.

**Oliwę do maszyn**  
1  
**Pasy do maszyn**

poleca 4682  
FIRMA HANDLOWA

**W. CZOPP**  
Lwów, Żółkiewska 1. 2.  
Rok założenia 1843.

## Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem.

Alkaliczno-słone źródło (13 term. od 25° do 36° Cels.) 4501  
Kuracja przez cały rok. Początek sezonu letniego w dniu 1. maja.  
W ubiegłym roku było kuracuzów 20 062 osób. Kąpiele tej przepysanej poło- żonej miejscowości są urządzony w wielkim komfort, elegancji i wygodzie. Dla wygody publiczności urządzone zostały koncerty, koncerty, cze- 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

W centrach fabrycznych jak w Manchester, Bradford, Nottingham już dolega brak węgla. Obawiają się, że będzie to strejk tak wielki jakiego świat jeszcze nie widział.

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

**FABRYKA SZTUCZNYCH**  
**NAWOZÓW**

SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ

**JULIANA WANGA WE LWOWIE**

poleca po ponowne zniżonych cenach, niższych aniżeli

jakakolwiek inna fabryka

Rozworną kwasem slarkowym

Mączkę kościanną i Superfosfaty

z gwarancją najwyższych procentów składników, i tej

samej jak dotąd jakości. 4618

**R. GEBURTH**

c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII./I. Kaiserstrasse Nr. 71.

Najlepsze nowości w zakresie pieców. Napędzane regula- 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

torami, z plankami do wentylacji, kaloryfery do centralnego ogrzewania lub osuszania.

Piecy emaliowane w każdym kolorze.

Nowe przenośne emaliowane piecy kadowe.

Nowe przenośne piecy do drzewa z patentowanym zbior- 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

nikiem ciepła, o trwałej i przyjemnej temperaturze.

Cyklopy, nowe, nieustannie grzejące piecy do węgla, bez dymu.

Trwałość opału i oszczędność.

Pałowaśka przenośna lub stała.

Kafle do wykładania ścian, nie do zniszczenia.

Wzory bezpłatnie.

Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

Gwarantowane prawdziwe paryskie

**Wyroby gumowe.**

Polecone przez lekarzy. Wyssiki pod dyskrety. Prawdziwe do nabycia 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

tylko J. Augenfied, c. k. upr. w. a. u. Wiedeń I., Schulerstrasse 18a.

Cenniki gratis w zam. nietylch kopertach po przesłaniu marki za 5 ct. Także 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

poste restante pod cyframi. 4691

## Wiele pieniędzy

można obecnie szybko zarobić 4695

przy spekulacji na wiedeńskiej giełdzie zbożowej. Zlecenia nawet bez za- 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

dnego pokrycia. Jedynie atoli dla bardzo dobrze nakredytowanych stron, będą 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

jak najlepiej załatwione. Listy, ale nie anonimowe, posyłać pod adresem: 10-12, z powodu upałów. Ruch na rynku tutaj- szym był bardzo mało ożywiony, gdyż z powodu robót w polu dół zmniejszył się znacząco.

„Saatenmarkt 1894“ M. Dukes, Wien I./I. Porządni zastępcy są poszukiwani.

**Do najbliższych ciągnięć**

polecamy po najtańszym kursie za gotówkę

**3% Losy Zakładu kred. ziemskiego austr. I. emisji**

Ciągnięcie 15. sierpnia. Główna wygrana 45.000 złr.

Także w ratach miesięcznych po złr. 5-00. Promesy na te losy po zł. 1-50.

**Losy kredytowe (Creditlose) Ciągnięcie 1. września 1893.**

Główna wygrana złr. 150.000. Także w ratach miesięcznych po złr. 10-00.

Promesy na te losy po złr. 5-00.

**Austriac. losy Czerwonego krzyża. Główna wygrana złr. 15.000.**

Trzy losy razem w ratach miesięcznych po złr. 3-00.

**Losy Bazyliki (Budowy tuntu). Główna wygrana złr. 10.000.**

Trzy losy w ratach miesięcznych po złr. 2-00.

**Towarzystwo bankowe i kantor wymiany**

**SCHellenBERG & KREYSER**

we Lwowie, plac Hallicki 1. 4638



